

Anna Paner

(Uniwersytet Gdański)

JAN HUS O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

Obchodom sześćsetnej rocznicy śmierci Jana Husa w Republice Czeskiej towarzyszyły liczne wystawy, konferencje, publikacje naukowe, popularnonaukowe, filmy, a nawet dobranocka dla dzieci. Także w Polsce uczczono pamięć Mistrza. Tradycyjnie analizowano jego pisma i postulaty reform, pochyłano głowy nad odwagą, z jaką piętnował nadużycia i nieprawidłowości, podziwiano niezłomność przekonań, od których nie odstąpił ani w ciężkim więzieniu i chorobie, ani wobec gróźb soboru i wyroku śmierci. Ciągle jednak chcemy więcej wiedzieć, jaki był Jan Hus jako człowiek i duchowny zanim w Konstancji stanął przez najważniejszym wyborem¹. Na tę mniej znaną stronę Husa nieco światła rzucają jego kazania niedzielne i świąteczne, które poświęcał nie tylko wielkim sprawom naprawy Kościoła. Zdawał sobie sprawę, że schizma, papież, jeden czy dwóch, korupcja, symonia, transsubstancjacja czy remanencja to dla większości rzecz odległa i abstrakcyjna; ludzie przede wszystkim chcą wiedzieć, jak żyć w rodzinie, jak wychowywać dzieci i jak rozumieć odnoszące się do tego przykazania Boże i kościelne. Zapewne z uwagi na rolę społeczną i sakramentalną jednym z takich tematów było małżeństwo, do którego Hus wielokrotnie odnosił się w kazaniach niedzielnych

¹ J. Smrčka, *Kazatelská činnost Jana Husa*, w: *Jan Hus. Odvaha myšlenky, odvaha víry, odvaha smrti*, red. J. Smrčka, B. Zilynská, J. Adámek, L. Bobková, E. Doležalová, Tábor 2015, s. 52–57.

i świątecznych, wygłaszanych po czesku². Zdumiewające jest, że czytając je po 600 latach, ciągle odczuwamy ich świeżość i ekspresję, a dzięki prostocie języka i logice argumentacji z łatwością śledzimy intencje autora. Zapewne nie tylko poruszane tematy, ale i umiejętność nawiązania bezpośredniego kontaktu z wiernymi czyniły wystąpienia Husa tak popularnymi. Efekt ten osiągał on dzięki używaniu języka ojczystego słuchaczy, umiejętnemu stosowaniu hiperboli, wykrzyknień, pytań retorycznych, metafor i przymiotników wartościujących: niebiański, anielski, sprawiedliwy, ale i wstrętny, grzeszny, zwierzęcy, ohydny, czartowski, piekielny, lubieżny. Tradycyjnie straszył piekłem i diabłem (w jednym z traktatów uczynił to ponad 1300 razy), który „zachęca do występku”, „odwraca od dobrego”, „zapala żądze”, „czeka na błąd”, „wciąga w ciemność”. W traktacie *Dcerka*³, aby lepiej zobrazować los grzesznika na Sądzie Ostatecznym, Hus dla oddania grozy sytuacji improwizuje zabawne dialogów pomiędzy duszą a jej uczynkami, które bronią wstępu do raju: „To my, twoje grzechy, któreś czyniła w dzień i w nocy, nigdy cię nie opuścimy, zostaniemy z tobą na zawsze. Ale diabłów groźnych grzechy śmiertelne nie przerażają – dodaje kaznodzieja – przybywają i bez zmiłowania wrzucają duszę do ognia wiecznego”. Na uwagę zasługują też krótkie, ale wymowne komentarze Husa, jak choćby do wyżej opisywanej sceny: „W chwili śmierci zbieramy to, co w życiu sialiśmy”.

² Mistr Jan Hus, *Česká nedělní postila. Vyloženie svatých čtení nedělních*, t. 2, wyd. J. Daňhelka, Praha 1992.

³ Idem, *Dcerka. O poznání cesty pravě k spasení*, wyd. A. Molnár, w: *Magistri Iohannis Hus Drobné spisy české*, ed. J. Eršil, Praha 1985 (*Magistri Ioannis Hus Opera Omnia*, 4), s. 163–186 (jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autorki). *Dcerka* nie jest dziełem oryginalnym, jak wykazały badania, w 80% jest tłumaczeniem *Meditationes piissimae de cognitione humanae conditionis* Pseudo-Bernarda. Na ten temat: A. Molnár, *K pramenům Husovy Dcerki*, „Listy filologické” 102, 1979, nr 4, s. 224–230; obszernie: T.A. Fudge, *Jan Hus between Time and Eternity. Reconsidering a Medieval Heretic*, 2015: https://books.google.pl/books?id=HV_fCgAAQBAJ&pg=PR10&lpg=PR10&dq=T.+A.+Fudge,+Jan+Hus+between&source=bl&oeq=13+II+2017.

Hus nie stronił również od ironii i humoru, puentując często anegdotą czy dowcipem omawianą kwestię (takiego też znamy go jako nauczyciela i promotora na uniwersytecie⁴). Kategoryczność ocen nie przeszkadzała mu jednak być wyrozumiałym wobec ludzkich słabości. Kazania przeplatał śpiewem i modlitwami, które pozwalały wiernym, mimo wcześniej gromionych grzechów, nadal dobrze czuć się we wspólnocie Kościoła. A biorąc jeszcze pod uwagę zapisywanie tekstów pieśni na ścianach Kaplicy Betlejemskiej, można powiedzieć, że stosował metody i środki, które w dydaktyce zawsze się sprawdzają.

Oprócz kazań Hus poświęcił małżeństwu odrębny traktat *O manželství* (O małżeństwie), gdzie zebrał i uporządkował swoje wcześniejsze poglądy⁵. Dla tych, którzy stawali przed wyborem małżeństwo – panieństwo, przeznaczył wspomniany poradnik: *Dcerka* (Córeczka, od pierwszych słów tekstu: „Słuchaj córeczko...”), adresowany do kobiet pragnących wieść życie we wspólnocie duchowej przy świątyni⁶. Z kolei w *Zrcadle hříšníka tzv. většī a menšīm* oraz *Provázku třípramenným z víry, lásky naděje*, kolejnych dwóch niewielkich pismach, które raczej moglibyśmy nazwać listami do wiernych, Hus pokazuje sytuacje, w których ludzie najczęściej przekraczają przykazania i podpowiada, jak walczyć ze słabościami ducha i ciała, trzymając się tytułowego, potrójnie splecionego „sznura z wiary, miłości i nadziei”. W tym ostatnim, opierając się na pismach św. Augustyna, Hus objaśnił

⁴ J. Nechutová, *Husovy promoční promluvy po šedesáti letech*, w: *Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium: Tábor 23.–25. června 2015*, edd. J. Smrčka, Z. Vybíral, Tábor 2015 („Husitský Tábor”. Supplementum 4), s. 145–152.

⁵ Mistr Jan Hus, *O manželství*, wyd. A. Molnár, w: *Magistri Iohannis Hus Drobné spisy české*, s. 297–311.

⁶ T.A. Fudge, *Jan Hus between Time and Eternity*, s. 3–29 (w rozdz. „Did Hus Spirituality Influence Women and Religious”); J. Nechutová, *Ženy v Husově okoli. K protiženským satirám husitské doby*, w: *Jan Hus mezi epochami, národy a konfesemi*, red. J.B. Lášek, Praha 1995, s. 68–73.

też, jak właściwe należy pojmować miłość do Boga i bliźnich, a jak miłość małżeńską i cielesną⁷.

Jan Hus, choć rewolucyjny w dziele reformowania Kościoła, wobec małżeństwa pozostawał w zgodzie z jego oficjalnym stanowiskiem⁸. Sprzeciwiał się liberalnym praktykom, zwłaszcza rozwodom, i choć sam wskazywał przyczyny uniemożliwiające trwanie małżeństwa, protestował przeciwko jego rozwiązywaniu. Swoje nauczanie, mimo deklarowanej równorzędności małżonków w sakramentalnym związku, tradycyjnie zaadresował do mężów, jego stosunek do kobiet był bowiem niekonsekwentny. Z jednej strony pochwalał dobre żony i matki, pobożne panny i wdowy, z drugiej, zapewne pod wpływem ówczesnej literatury, traktował kobiety jako zagrożenie dla moralności. Często zauważamy te sprzeczności nawet w tym samym utworze czy kazaniu: jedna kobieta (żona) ratuje męża przed grzechem, do którego nakłania go (nawet jeśli była to tylko figura retoryczna) inna – kochanka diabła⁹.

Życie małżeńskie budziło emocje z uwagi na fizyczną więź między małżonkami. Z jednej strony było sakramentem, z drugiej niepokoiło, bo nie było wiadomo, co wolno małżonkom w zakresie cielesnego obcowania, aby nie dopuścić się grzechu. Dlatego jego geneza i wyjątkowość pośród sakramentów były przedmiotem rozważań teologów, usiłujących wyjaśnić, a raczej pogodzić wewnętrzną sprzeczność małżeństwa: duchowość i cielesność¹⁰.

⁷ Mistr Jan Hus, *Zrcadlo hřešníka tzv. větší a menší, Provázek třípramenný z víry, lásky naděje*, w: *Magistri Iohannis Hus Drobné spisy české*, s. 143–146, 147–162; A. Swoboda, *Kobieta, żona i matka w pismach św. Augustyna*, Poznań 2012, *passim*.

⁸ P. Spunar, *Žena, manželství a rodina v počátcích české reformace*, w: *Příspěvky k dějinám křesťanství*, red. A. Frolíková, J. Janda, Praha 1991, s. 161–189.

⁹ T.A. Fudge, *Jan Hus between Time and Eternity*, s. 3–29;

¹⁰ M. Ozorowski, *Dzieje teologii małżeństwa i rodziny od Karola Wielkiego do Soboru Trydenckiego*, w: *Małżeństwo i rodzina od Biblii po współczesność*, red. A.J. Najda, Warszawa 2008, s. 107–112; idem, *Zarys historii małżeństwa w średniowieczu*, „*Studia Teologiczne*” 14, 1996, s. 269–277; idem, *Błędne koncepcje dotyczące płciowości człowieka*, „*Studia nad Rodziną*” 1, 1997, s. 63–72.

Na przełomie IX i X w., wraz z konstytuowaniem się wczesno-średniowiecznej chrześcijańskiej Europy, ukształtowała się definicja małżeństwa i zasady jego prawomocności: małżeństwo ustanowione przez Boga dla płodzenia potomstwa to związek ludzi równych sobie pochodzeniem społecznym, zawierany publicznie, za zgodą rodziców, fizycznie dopełniony. Z czasem ulegała zmianie waga poszczególnych parametrów małżeństwa: motyw, wolność wyboru małżonka, rola rodziców i pozycji majątkowej w tym doborze, stopień pokrewieństwa, miejsce zawarcia związku i świadkowie. Następne stulecia przyniosły zmiany w pozycji głównych szafarzy sakramentu, jako że wzmocniono rolę małżonków, których zgoda i brak przymusu stały się podstawowym warunkiem małżeństwa¹¹.

Uznanie małżeństwa za sakrament nadało mu szczególny status, jednak przekształciło jego wcześniejszy charakter – umowy cywilnej pomiędzy rodzinami – w akt religijny pod nadzorem Kościoła¹². Konsekwencją była konieczność zawierania związku w obecności duchownego, kontrola życia małżeńskiego i poddanie jurysdykcji biskupiej problemów takich jak niedotrzymanie obietnicy małżeństwa, odmowa współżycia, porzucenie współmałżonka, zabezpieczenie materialne dzieci, separacja, legalność małżeństwa zawartego w wyniku porwania (bez zgody rodziny i świadków). Niestety, dla XIV w. zachowany czeski materiał procesowy dotyczący spraw małżeńskich jest dość ubogi, gdyż archiwum na Malé Straně, gdzie gromadzono te dokumenty, zostało

¹¹ Idem, *Dzieje teologii*, s. 106; Christine Klapisch-Zuber (*Kobieta i rodzina*, w: *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa–Gdańsk 1996, s. 358) zauważa, że dopiero w toku powolnej refleksji w środowiskach kościelnych oraz przemian społeczno-gospodarczych dotychczasowy obraz kobiety wydającej potomstwo i przynoszącej posag został zastąpiony obrazem „pary małżeńskiej”, a w łonie tejsze pary skonkretyzowała się figura „dobrej żony”.

¹² M. Nodl, *In facie ecclesiae*, w: *Manželství v pozdním středověku. Rituály a obyčejy*, red. P. Kras, M. Nodl, Praha 2014 (Colloquia Mediaevalia Pragensia, 14), s. 53–60.

zniszczone podczas rewolucji husyckiej już w 1419 r. A zapewne byłyby to źródła niezwykle cenne, gdyż postępowanie procesowe w sprawach małżeńskich regulowały statuty arcybiskupa praskiego Arnošta z Pardubic, opierające się na wymaganiach Trybunału Roty Rzymskiej¹³. Do zasad zawierania małżeństwa, a zwłaszcza roli rodziców i krewnych w doborze małżonków, odnosiły się także artykuły *Majestas Carolina*¹⁴. Dla interesującego nas okresu nieco pośrednich informacji o zgłaszanych i rozpatrywanych sprawach (małżeństwa tajne lub zawierane bez udziału duchownego, bigamia, pokrewieństwo) dostarczają także protokoły wizytacji prowadzonej w latach 1379–1382 na polecenie Pawła z Janovic, urzędnika arcybiskupstwa¹⁵. Co prawda ta niewielka ilość zachowanych „historyjek” pojedynczych ludzi nie tworzy jeszcze historii, jak zauważyła Zdeňka Hledíková, ale ich podobieństwo i powtarzalność w następnych dekadach XV w. pozwalają przypuszczać, że były one typowe także dla przełomu stuleci¹⁶. Dlatego też echa najczęstszych problemów małżeńskich (zdrada, niedotrzymanie

¹³ J.V. Polc, Z. Hledíková, *Pražské synody a koncily předhusitské doby*, Praha 2002, s. 148–151; Z. Hledíková, *Arnošt z Pardubic. Arcibiskup, zakladatel, rádce*, Praha 2008, s. 111, 116–117.

¹⁴ M. Nodl, *Středověk v nás*, Praha 2015, s. 83–85.

¹⁵ *Visitační protokol pražského arcijáhenství pražského arcijáhna Pavla z Janovic z let 1379–1382*, wyd. I. Hlaváček, Z. Hledíková, Praha 1973, *passim*; M. Nodl, „*Clandestinum matrimonium*”, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 2015, s. 370–381; Z. Hledíková, *Zápisy z manželských sporů – nepovšimnutý pramen 15. století*, w: *Pocta Josefu Petráňovi. Sborník prací z českých dějin k 60. narozeninám prof. dr. Josefa Petráně*, red. Z. Beneš, E. Maur, J. Pánek, Praha 1991, s. 80–81; eadem, *Glosa k biografii Pavla z Janovic*, „*Studia mediaevalia Bohemica*” 5, 2013, nr 1, s. 31–38; Z. Wiendlová, *Geografický horizont středočeských vesničanů na konci 14. století*, „*Český časopis historický*” 93, 1995, nr 1, s. 65–85. Dla porównania przegląd polskiego ustawodawstwa dotyczącego małżeństwa: K. Ożóg, *Małżeństwo w polskim ustawodawstwie synodalnym wieków średnich*, w: *Manželství v pozdním středověku*, s. 15–33; M. Nodl, *Středověk v nás*, s. 92–94.

¹⁶ Z. Hledíková, *Zápisy z manželských sporů*, s. 88.

obietnicy małżeństwa, porzucenie, małżeństwo dla pieniędzy) słyszymy w pouczeniach i przykładach przywoływanych przez Husa w kazaniach i pismach.

KIEDY I JAKIE ZAGADNIENIA MAŁŻEŃSKIE PRZYBLIŻAŁ WIERNYM JAN HUS?

Temat ten najchętniej podejmował on już w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu i w czasie karnawału, jako że był to popularny czas ślubów, a zatem dobra okazja wyjaśniania wiernym celów i zasad małżeństwa chrześcijańskiego. Zaczynał od Boskiej genezy małżeństwa. Małżeństwo to najstarszy sakrament, ustanowił je Bóg w raju, przydając Ewę Adamowi ze słowami: „Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, zaś Noemu przykazywał: rośnijcie, mnożcie się i zapelniajcie ziemię”¹⁷. Małżeństwo – mówił i pisał Jan Hus – to związek kobiety i mężczyzny, niespokrewnionych i niespowinowaconych, zawarty bez przymusu, za ich zgodą, monogamiczny. Małżeństwo jest prawne, gdy narzeczeni są bez grzechu śmiertelnego, nie byli przymuszeni, nie składali obietnicy wierności i miłości wbrew swoim intencjom i uczuciom, nie dopuścili się wcześniej cudzołóstwa i nie złamali obietnicy małżeństwa¹⁸. Małżonkowie wspólnie mieszkają, wspólnie dzielą stół

¹⁷ Mistr Jan Hus, *Česká nedělní postila*, s. 93; T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007, *passim*.

¹⁸ Mistr Jan Hus, *Česká nedělní postila*, s. 300–301. Statuty arcybiskupa Arnošta z Pardubic dużo miejsca poświęcają niedotrzymaniu obietnicy małżeństwa. „Jeśli między mężczyzną a kobietą nastąpi legalna umowa *de praesenti*, tak że jedno drugiemu za obopólnym porozumieniem zobowiązuje się wyraźnie wypowiedzieć zwyczajowe »ja ciebie biorę za żonę i ja ciebie za męża«, czy inne słowa wyrażające zgodę *de praesenti*, nie wolno drugiemu przechodzić do innych obietnic, ponieważ jeśliby zawarł drugie małżeństwo, tak naprawdę cudzołóstwo, w rzeczywistości umowa ta, gdyby nawet bezpośrednio po niej nastąpiło współzycie płciowe, powinna zostać zerwana, a pierwsza pozostać w mocy. Jeśli zaś między nimi następuje obietnica dotycząca zawarcia małżeństwa *de futuro*

i łożę, do śmierci muszą pozostać nierozłączni, zostali bowiem połączeni przez Boga. Dziś, twierdzi Hus, urzędnik biskupa rozwodzi ludzi z powodów rzekomo wykluczających to małżeństwo, po to, aby mogli ponownie się ożenić. Ale rozwiedzeni małżonkowie – dodaje – nie mogą zawrzeć powtórnego małżeństwa, gdyż popełnią grzech cudzołóstwa¹⁹.

ZA I PRZECIW MAŁŻEŃSTWU

Tuż po objaśnieniu definicji i warunków małżeństwa, słowami Ojców Kościoła, a zapewne w znacznym stopniu pod wpływem lektury św. Augustyna, Hus ostrzega wiernych (mężczyzn) przed trudnościami, jakie niesie posiadanie żony. „Poprzez burzliwe morze świata małżonkowie postępują do Królestwa Niebieskiego, brodząc po szyję w trudach i niepewnościach życia”, wynikających z odpowiedzialności za rodzinę i wychowanie dzieci. Łatwiej jest samemu osiągnąć zbawienie, dobrze więc, gdy mężczyzna unika kobiet. „Ale gdybyście mnie zapytali, dlaczego dobrze jest nie dotykać kobiety, to odpowiem nie z głowy – zastrzega się Hus –

wypowiedziana wzajemnie słowami »ja ciebie wezmę za żonę i ja ciebie za męża«, czy też innymi podobnymi, a jedno z nich zanim to nastąpi będzie obcować cielesnie z inną czy innym i słowami danymi *de praesenti* będzie się oświadczać, wtedy ta pierwsza obietnica *de futuro* zostaje unieważniona, przeważa bowiem przyrzeczenie *de praesenti*, które nastąpiło później. Tych zaś, którzy pierwszą obietnicę poprzez drugą umowę uczynią nieważną, należy poddać karze za złamanie przysięgi. Współżycie zaś płciowe, jeśli nastąpi po obietnicy *de futuro*, doprowadza do małżeństwa, co czyni nieważnym każde małżeństwo zawarte potem”; J.V. Polc, Z. Hledíková, *Pražské synody*, s. 148, tłum. z j. łac. M. Nowakowska.

¹⁹ Mistr Jan Hus, *O manželství*, s. 299. Na takim samym stanowisku stoi współczesny Kościół: nikt nie może zwolnić małżonka od obowiązku dochowania wierności, nawet gdy współmałżonek zerwał wspólnotę życia i związał się z kimś innym. Osoba opuszczona nie może zawrzeć powtórnego małżeństwa ani wiązać się z innym partnerem, ponieważ dopuści się cudzołóstwa. Wybaczenie zdrady jest nakazem sakramentalnym; S. Olejnik, *Teologia moralna 7. Dar, wezwanie, odpowiedź. Moralność życia społecznego*, Warszawa 1993, s. 149–150.

ale z Pisma. Gdy człowiek nie kieruje się potrzebami ciała, jego myśli są wolne i mogą wznieść się wyżej i szukać prawdy”²⁰. Drugi powód: w małżeństwie ciało poddane jest „wiecznej służbie” żony i męża, i żadne z nich o swoim ciele nie decyduje. „A jest to służba cierpka: póki żyje [mąż] musi być do dyspozycji żony”. Tak więc małżonkowie pozostają we własnej niewoli. Trzecia korzyść z samotności: posiadanie potomstwa zmusza małżonków do ciężkiej pracy, a kobietę do rodzenia w bólach. Lepiej zatem nie brać ani żony, ani męża²¹. Ale nie tylko trudy rodzicielstwa i wspólnego życia przysparzają ludziom cierpienia. Pożądanie i miłość, za którymi gonią ludzie, to uczucia złudne, nie dają trwałego szczęścia – ostrzega Hus młode panny pragnące miłości i małżeństwa. I na dowód, że wiedziano to dawno, już w czasach pogańskich, przywołuje słowa Owidiusza: „Miłość wysusza duszę i przynosi smutek, a nieszczęśliwej miłości nie da się wyleczyć żadnymi korzeniami”²².

Ale zaraz też dodaje: samotność nie jest bezwzględny wymogiem, Bóg nakazał bowiem płodzić potomstwo. Poza tym gdyby było coś złego w małżeństwie, Jezus nie przyszedłby na wesele do Kany Galilejskiej i nie uczyniłby cudu rozmnożenia wina²³. Hus miał też świadomość, że nie wszyscy mogą prowadzić samotne życie, nie wszyscy nadają się do stanu duchownego czy kariery uniwersyteckiej. Baczenie obserwował swoich uczniów i przyjaciół, rozumiejąc ich potrzeby. W jednym z pożegnalnych listów wysłanych z Konstancji prosił przyjaciół: „Mistrzowi Jesenicowi (Jan z Jesenice) przekażcie, aby się ożenił”²⁴.

²⁰ Mistr Jan Hus, *O manželství*, s. 298. Na temat długiego sporu teologicznego, żywego jeszcze na przełomie XIV i XV w. zob. P. Nehring, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo. Spór o ideał w świecie zachodnim końca IV wieku w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna*, Toruń 2005, *passim*.

²¹ Mistr Jan Hus, *O manželství*, s. 297.

²² Idem, *Dcerka*, s. 169.

²³ Idem, *Česká nedělní postila*, s. 91.

²⁴ F. Šmahel, *Hranice pravdy. Husovy listy z Kostnice podle edice Bohumila Ryby*, wyd. 2, Praha 2015, s. 208. Jan z Jesenice, mistrz uniwersytetu praskiego, tytuł doktora prawa uzyskał w Bolonii, w 1412 r., reprezentował sprawę Husa przed

Małżeństwo, czytamy w traktacie, odzwierciedla Boski plan ratowania człowieka przed grzechem, którego źródłem jest własne ciało, świat i diabeł²⁵. To one spychają na drogę rozpusty, a niebezpieczne okazje są wszędzie, jak choćby taniec, szczególnie sprzyjający pożądliwym myślom, obejmowaniu i całowaniu kobiet, obdarzonych wrodzoną skłonnością uwodzenia. Jednocześnie Hus zastrzega, że jeżeli na widok pięknej kobiety mężczyzna odczuwa pragnienie, ale walczy z nim i odpędza pożądliwe myśli – nie grzeszy²⁶. Najniebezpieczniejsze jest pożądanie cudzej żony, gdyż jest to zamach na własność nie tylko bliźniego, ale i samego Chrystusa, jako że każda prawnie poślubiona kobieta jest małżonką Chrystusa, przez niego stworzoną, pobłogosławioną, w której Bóg znajduje swoje mieszkanie²⁷. Tak więc małżeństwo to nie tylko związek cielesny, ale przede wszystkim duchowy, ponieważ główne filary małżeństwa – miłość, wierność i nierozzerwalność – upodabniają go do związku Chrystusa z Kościołem. Oprócz wyżej wymienionych warunków małżeństwa Hus dodaje jeszcze jeden, najważniejszy, choć trudny do wyjaśnienia: „nabożną skłonność męża ku żonie, co zapewnia świętość małżeństwa”²⁸. Być może, ukrywając to za eufemizmem „nabożna skłonność”, Hus miał na myśli pociąg fizyczny, który łączy kobietę i mężczyznę.

Aby lepiej zobrazować sakramentalność i duchowość małżeństwa, Hus przytacza słowa Chrystusa, który nazywał Kościół swoją żoną i oblubienicą, miłował go i był mu wierny do śmierci. Dlatego też często przypomina słowa św. Pawła: „Człowiek opuści matkę i ojca i będzie należeć do żony, będą jednym ciałem, podobnie jak Chrystus z Kościołem ustanowią jedność”. Świętość małżeństwa

sądem papieskim (1411) i na synodzie duchowieństwa praskiego (1413). Po śmierci Husa i wybuchu rewolucji przyłączył się stronnictwu umiarkowanego. Zginął w więzieniu pana Oldřicha z Rožemberka w 1420 r.

²⁵ Mistr Jan Hus, *O manželství*, s. 303; idem, *Dcerka*, s. 175.

²⁶ Idem, *Česká nedělní postila*, s. 142.

²⁷ *Ibidem*, s. 129.

²⁸ *Ibidem*, s. 91, 94.

to rzecz niezwykle trudna do zrozumienia – podsumowuje Hus, dlatego dla swoich słuchaczy formułuje proste zalecenie: trzeba wierzyć, że małżeństwo kobiety i mężczyzny płodzi potomstwo cielesne, a Chrystusa z Kościołem – potomstwo duchowe²⁹.

JAKIE MAŁŻEŃSTWO PODOBA SIĘ BOGU?

Takie, które dobrało się „nie dla powabów ciała i pożądlivości”, ale dla potomstwa. Dobre małżeństwo nie ulega namiętności i nie kocha się zbyt mocno, gdyż miłość ludzka przysłania miłość do Boga, a przecież Jezus nas ostrzega: „Kto bardziej miłuje swoją żonę aniżeli mnie, ten nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego”. Małżonkowie muszą więc się strzec, aby namiętność nie pozbawiła ich rozsądku i nie przysłoniła wiary, tym bardziej że miłość ludzka jest krótka i nietrwała: „kto kocha męża lub żonę ma szczęście krótkie, kto kocha Boga ma szczęście wieczne”³⁰. Hus wraca do tego przy okazji rozważań o Dekalogu (dziewiąta niedziela po Bożym Narodzeniu), przestrzegając, by „kobiety jako Boga nie kochać”³¹. Księża winni wiernym nieustannie przypominać o powinnościach wobec Boga i miejscu, jakie w życiu człowieka zajmuje inny człowiek, aby ludzie (małżonkowie) z powodów cielesnych nie wynosili stworzenia ponad Stwórcę³². Jednocześnie podkreśla bezwarunkowość małżeńskiej miłości: żona miłuje męża niezależnie od okoliczności – i w dostatku, i w biedzie³³.

Miłości małżeńskiej towarzyszy wierność, a jej symbolem jest pierścionek noszony na tzw. serdecznym palcu. Pierścieniem małżonkowie pokazują, że chcą zachować uczucie płynące z serca.

²⁹ *Ibidem*, s. 94–95.

³⁰ Mistrz Jan Hus, *Dcerka*, s. 185

³¹ Idem, *Česká nedělní postila*, s. 128.

³² Idem, *O manželství*, s. 310.

³³ Idem, *Dcerka*, s. 185.

Niestety – twierdzi Mistrz – wielu jest takich, którzy „wierność” okazują tylko na palcu, podczas gdy w sercu w ogóle jej nie ma³⁴.

JAKIE MAŁŻEŃSTWO NIE PODOBA SIĘ BOGU?

Między krewnymi i spowinowaconymi, zawarte pod przymusem, dla zaspokojenia żądz, czyli grzeszne, więc nieprawne³⁵. Chrześcijanin nie może pojąć osoby innej wiary, bo dopóki się ona nie ochrzczi, małżeństwo jest nieważne. Nie powinno dochodzić do związku pomiędzy osobami, które wiedzą, że z powodu przyrodzonych ułomności nie będą mogły spłodzić potomstwa. Jeśli to się okaże dopiero po ślubie, małżonkowie, nie mając nadziei na potomstwo, nie powinni obcować cieleśnie³⁶.

Szczególnie jest wstrętne zawieranie małżeństw dla pieniędzy – gromi Mistrz – gdy młody mężczyzna z tego powodu poślubia

³⁴ Idem, *O małżeństwie*, s. 308.

³⁵ Statuty Arnošta z Pardubic wyjaśniają szczegółowo, jakie osoby wiąże powinowactwo duchowe: „Pokrewieństwo duchowe czy też związek duchowy w dwudziestu przypadkach stoi na przeszkodzie zawarciu małżeństwa i unieważnia związek już zawarty, to jest: między rodzicem chrzestnym a chrześniakiem, chrześniakiem i dziećmi rodzica chrzestnego, chrześniakiem a małżonką chrzestnego wcześniej poznaną, rodzicami chrześniaka a małżonką chrzestnego wcześniej poznaną, rodzicem chrzestnym a rodzicami chrześniaka. Także między chrzczonym a chrzczicielem, chrzczonym a dziećmi chrzcziciela, chrzczonym a małżonką chrzcziciela wcześniej poznaną, chrzczicielem a rodzicami chrzczonego. Tak samo między bierzmowanym a świadkiem bierzmowania, bierzmowanym a dziećmi świadka, bierzmowanym a małżonką świadka wcześniej poznaną, rodzicami bierzmowanego a żoną świadka wcześniej poznaną, świadkiem a rodzicami bierzmowanego. Aby więc uniknąć trudności w małżeństwie z powodu pokrewieństw duchowych, z całą mocą zarządzamy, aby do wspomnianych sakramentów chrztu i bierzmowania, przez które tyle tego rodzaju pokrewieństw się zawiera, tylko jeden mężczyzna lub kobieta z pokrewnym świadkiem byli odtąd dopuszczeni, odwołując tym samym zły zwyczaj, który jest praktykowany w sprzeczności ze świętymi prawami”; J.V. Polc, Z. Hledíková, *Pražské synody*, s. 149–150, tłum. z j. łac. M. Nowakowska.

³⁶ Mistr Jan Hus, *O małżeństwie*, s. 307.

„starą babę”³⁷. Majątek bogatej wdowy był nęcący, toteż z wielu procesów o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa dowiadujemy się o próbach jego wymuszenia, właśnie z powodów materialnych. Zazwyczaj strona uboższa zeznawała przed sądem, że po cieleśnym obcowaniu otrzymała ustną obietnicę czy też przyrzeczenie małżeństwa. Taką sytuację poświadczają przypadki z początku XV w., cytowane przez Zdeňkę Hledíkovą. Niejaki Hanuš, określony przez źródło jako *civis*, oskarżył o niedotrzymanie obietnicy Małgorzatę, córkę mieszczanina i kupca žitavskiego. Sąd uznał, że jest to próba wymuszenia małżeństwa i skargę odrzucił. Z kolei, zapewne z racji równej pozycji majątkowej stron, sąd inaczej rozstrząsał w sprawie skargi o niedotrzymanie obietnicy złożonej przez córkę ogrodnika z Žitavy przeciwko synowi piwowara i wójta z tego samego miasta³⁸.

Nie jest prawne, zdaniem Husa, małżeństwo zawierane przez osoby, które złamały wcześniej złożoną obietnicę zachowania czystości. Jest to szczególnie częste u wdów – zauważa kaznodzieja: „W pierwszej, głębokiej rozpaczce po śmierci ukochanego męża – ślubują wdowieństwo i innego brać nie chcą. Ale po niedługim czasie żal mija i gdy nadarzy się nowy, młodszy od pierwszego, z pięknie ufryzowanymi włosami, zapominają o obietnicach i wydają się”. Takie małżeństwo nie jest niczym innym jak tylko popolitym cudzołóstwem, wcześniej ślubowały bowiem Bogu czystość, a teraz oddają ją bez namysłu. Podobnie jest z wieloma pannami, które nierozumnie i bez zastanowienia ślubują panieństwo. „A na to tylko diabeł czeka, zapala w nich żądze i nic dziwnego, że wiele z nich woła: Niech mnie czort porwie, bylebym go tylko miała”³⁹.

Grzeszny jest związek wdowców, którzy wcześniej byli kochankami i tylko czekali na śmierć swoich małżonków, bo obiecywali

³⁷ *Ibidem*, s. 304.

³⁸ Z. Hledíková, *Zápisy z manželských sporů*, s. 86.

³⁹ Mistr Jan Hus, *O manželství*, s. 306.

sobie małżeństwo nieprawnie, gdyż nie byli wolni. Małżeństwo nie może być nagrodą za grzech cudzołóstwa – przestrzega Hus. Przykład takiej sytuacji mamy w historii Mikołaja i Weroniki, która mimo wcześniejszej obietnicy miłości, po owdowieniu wyszła za innego, z powodu jakoby Mikołaj zbyt mało się o nią starał, a ponadto obietnicę małżeństwa miał odwołać⁴⁰.

Zdarzać musiały się też drastyczne wypadki, i chyba nie pojedyncze, skoro zarówno oficjalne dokumenty synodu, jak i Hus przestrzegają: żonobójca czy mężobójczyni nie mogą zawrzeć kolejnego małżeństwa. Gdyby to dopuszczano, byłyby wielka łatwość i powszechność zabijania – z gorzką ironią konstatuje Mistrz⁴¹.

SEKS MAŁŻEŃSKI

Małżonkowie po ślubie stają się jednością fizyczną i seks w małżeństwie jest konieczny, bez cielesnego współżycia nie byłoby wszak dzieci⁴². Małżonkowie muszą współżyć, aby chronić się

⁴⁰ Z. Hledíková, *Zápisy z manželských sporů*, s. 86.

⁴¹ W statutach arcybiskupa Arnošta z Pardubic, w akapicie zatytułowanym „O tych, którzy dopuszczają się cudzołóstwa”, mamy dokładny opis i sankcje czekające wiarołomnych małżonków: „Jeśli posiadając prawowitą żonę, swej wiedzącej o tym nałożnicy obiecuje, że poślubi ją po śmierci żony lub też faktycznie odbył z nią stosunek płciowy przedtem lub potem, nie może z nią po śmierci żony pozostawać w małżeństwie. Jeśli zaś druga poślubiona o małżeństwie z inną nie wiedziałaby, wtedy mając ją przy sobie, zmuszony jest z nią pozostać; podczas trwania tego rodzaju zobowiązania zaś, jeśli z trzecią się zwiąże i pozostaje z nią w relacji, podlega on z tego powodu karze. Podobnie jeśli on lub jego nałożnica o śmierć legalnej żony skutecznie zabiegali, nie może jej [nałożnicy] poślubić. Z tym samym skutkiem, jeśli oboje, nawet bez cudzołożenia, śmierć legalnej żony uknuli”; J.V. Polc, Z. Hledíková, *Pražské synody*, s. 150, tłum. z j. łac. M. Nowakowska.

⁴² Na ten temat, ostatnio poruszany, zob. bogatą literaturę w artykule: A. Krawiec, *Pożądanie i rytuał. Seksualność małżeńska w późnym średniowieczu*, w: *Manželství v pozdním středověku*, s. 237–242. Współcześnie, w ujęciu teologicznym, współżycie jest wyrazem i czynnikiem pielęgnowania miłości małżeńskiej. Jest

przed najgorszym – zdradą, rozpustą, cudzołóstwem i szukaniem innych partnerów. Ponieważ ciała małżonków do siebie wzajemnie należą, muszą oddawać sobie tę należność, czyli nieustannie spłacać „dług małżeński”. Jednak jeśli małżonkowie obcuja cieleśnie z powodu lubieżności i pragnienia rozkoszy, popełniają grzech śmiertelny. Jako przykład naganności takiego postępowania Hus przytacza historię biblijnej Sary i jej siedmiu mężów, którzy zaślubiali ją tylko dla powabów ciała i dlatego wszyscy zostali ukarani śmiercią. Przypowieść tę Hus kończy dowcipnym ostrzeżeniem: jeśli ludzie dobieraliby się z lubieżności, którą Bóg surowo karze, to na świecie mało zostałoby małżonek, a jeszcze mniej mężów⁴³.

Małżeńskie obcowanie cielesne musi być zgodne z naturą, obyczajami, miejscem, czasem, powodem i obowiązującymi zasadami. Mąż może współżyć z żoną tylko zgodnie z naturą; inny sposób, przeciwny naturze, będzie dla niej zniewagą, może się poczuć jak kobieta lekkich obyczajów. Mąż nie ma prawa żądać ciała żony przez sześć tygodni podczas położu, miesięcznej niedyspozycji i choroby. Jak wypełnić ten czas? Najlepiej przeznaczyć go na modlitwę – radzi Hus.

Przy okazji rozważań o fizycznej stronie małżeństwa Hus polemizuje ze św. Augustynem, twierdzącym, że cieleśnie obcujący małżonkowie popełniają mały grzech powszedni, gdyż podczas tego aktu, zajęci sobą, zapominają o Panu Bogu. Hus nie wydaje się przekonany tą argumentacją. Twierdzi, że seks w małżeństwie, jeśli służy prokreacji, nie jest grzechem i nie trzeba się z tego spowiadać, a ludzie zapominają o Bogu także i w innych sytuacjach⁴⁴.

O ile do rozważań na temat małżeństwa najlepsze są niedziele i święta przypadające w okresie karnawału, gdyż wówczas w Kościele najwięcej udziela się ślubów, to do rozważań o rodzinie, a szczególnie rodzicach i dzieciach, dobry jest czas Bożego

wzajemnym obowiązkiem oddawania siebie w stosunku cielesnym; S. Olejnik, *Teologia moralna*, s. 148.

⁴³ Mistr Jan Hus, *Česká nedělní postila*, s. 96.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 95.

Narodzenia. Hus, podobnie jak św. Paweł, stoi na stanowisku bezwzględnego posłuszeństwa: „Dzieci słuchajcie swoich rodziców we wszystkich sprawach”. Ale widocznie od czasów starożytnych wiele zmieniło się w tych relacjach, skoro przestrzega: „aby dzieci rodziców nie pouczyły, nie lajały i nie krzyczały na rodziców”. Daje tu przykład Jezusa, który zagubił się w świątyni, ale gdy odnaleźli go zrozpaczeni rodzice wyjaśnił im przyczyny swojego uczynku. A następnie, choć był Bogiem, wrócił z Marią i Józefem do domu i był im we wszystkim posłuszny. Przykład Jezusa odłączającego się od rodziców w świątyni był dla Husa okazją dla jeszcze jednej wskazówki, tym razem dla rodziców, aby nie sprzeciwiali się, gdy ich dzieci chcą służyć Bogu. Bóg sam wybiera swoje sługi i rodzice muszą podporządkować się jego woli, gdyż sprawy duchowe są ważniejsze niż planowane dlań dobre małżeństwo czy przejęcie rodzinnego majątku. W sprawach wychowania Hus podnosi jeszcze rzecz niezwykle istotną – wychowanie narodowe, a obowiązek jego dopilnowania składa na władców, duchownych, panów, rycerzy i mieszczan, aby „česká řeč nehynula, pojme-li Čech Němkyni, aby děti ihned český učily a neodvojily řeči”⁴⁵.

Jaki jest mistrz Hus widziany przez pryzmat spraw obyczajowych? Przede wszystkim tradycyjny i konserwatywny, zauważający upływ czasu i zmianę obyczajów, ale nie zawsze je akceptujący. Jego traktaty, kazania czy inne, mniejsze formy moralizatorskie sporo mówią nie tylko o samej instytucji małżeństwa widzianej z perspektywy duchownego, ale też o problemach późnośrednio-wiecznego społeczeństwa, zmagającego się z rygorami narzucanymi przez religię i Kościół, mocno wkraczającymi nie tylko w ludzkie uczynki, ale też myśli, intencje, uczucia i pragnienia. Hus w pewien ograniczony sposób, nie naruszając obowiązujących zasad, chce wyjść naprzeciw tym potrzebom. Pochwała małżeństwo, jako związek męzczyzny i kobiety, oparty na miłości i wierności, w którym

⁴⁵ P. Spunar, *Rodzina i dzieci w poglądach Jana Husa*, „Kwartalnik Historyczny” 90, 1983, s. 755.

ludzie żyją bez grzechu i wychowują potomstwo. Nie każe się ludziom wyrzekać swojej natury, nie przypisuje złych intencji, wiedząc, że nie jest łatwo pogodzić to, co człowieka ogranicza – „ciało, świat i diabeł” – z wymaganiami wiary i Kościoła. Szuka dłań podpowiedzi, jak żyć, jak się zmieniać, aby postępować prawidłowo jako mąż, żona czy rodzice. Wiele z tych podpowiedzi nie straciło na aktualności.

JAN HUS ON MARRIAGE AND FAMILY

ABSTRACT

In his sermons and writings Jan Hus devoted much attention to Christian marriage discussing such problems as a broken promise of marriage, infidelity, abandonment, and the refusal to fulfil marital obligations. Hus emphasizes the role of love and fidelity, and at the same time criticizes divorces, marriage for money, and marriage between partners of unequal age. Appreciating virginity he praises sacramental marriage as a union of man and woman based on love and fidelity that allows people to live together and raise children in accordance with God's commandments. In family relations Hus commands the absolute obedience of children to parents, except when a son or daughter decides to serve God. It is worth stressing that Hus favoured raising children in the Czech language, their mother tongue.

Anna Paner – profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Autorka m.in.: *Święty Wit. Męczeństwo, legenda i kult*, Gdańsk 1995; *Jan Žižka z Trocnova*, Gdańsk 2002; *Luksemburgowie w Czechach. Historia polityczna ziem czeskich w latach 1310–1437*, Gdańsk 2004; *Przemysłidzi. Od Borzywoja I do Przemysła Otokara II. Ludzie i wydarzenia w latach 872–1278*, Gdańsk 2008.